

AMERYKANIE WDRAŻAJĄ DOKTRYNĘ NUKLEARNĄ TRUMPA. RUSZYŁA PRODUKCJA "MAŁYCH" GŁOWIC [KOMENTARZ]

Rozpoczęła się modyfikacja głowic jądrowych W76, w które uzbrojone są przenoszone przez okręty podwodne rakiety balistyczne Trident II, do nowej wersji o mocy zmniejszonej ze 100 kt. do zaledwie ok. 5 kt. To spełnienie ważnego postulatu zawartego w doktrynie jądrowej Donalda Trumpa dotyczącego opracowania adekwatnej odpowiedzi na współczesne wyzwania strategiczne takie jak np. łamanie przez Rosję traktatu INF.

Narodowa Administracja Bezpieczeństwa Jądrowego (NNSA) czyli agencja amerykańskiego Departamentu Energii odpowiadająca za rozwój broni jądrowej poinformowała o rozpoczęciu procesu produkcyjnego głowic W76-2. Miało to miejsce w zakładach Pantax Plant w Teksasie. Pierwsze głowice mają osiągnąć wstępną gotowość operacyjną w roku fiskalnym 2019. Produkcja potrwa do 2024 roku. Rzecznik NNSA odmówił jednak udzielenia informacji ile głowic nowego typu docelowo trafi do US Navy. Broń stanowi modernizację głowic W76-1, których proces produkcyjny (a właściwie to przedłużenia żywotności i modyfikacji głowic W76-0 z lat 70. i 80. XX wieku) właśnie się zakończył.

Czytaj też: [Głowice rakiet balistycznych Trident II po modernizacji](#)

Według ujawnionych informacji moc wybuchu głowic W76-2 ma być znacznie mniejsza niż moc bomb zrzuconych na Hiroszimę i Nagasaki (odpowiednio ok. 16 kt i ok. 21 kt) i wynosić tylko 5-7 kt. Tak niewielka moc eksplozji ma umożliwić użycie tej broni na szczeblu operacyjnym np. do rażenia wyrzutni rakiet balistycznych krótkiego zasięgu i pocisków manewrujących (takich jak np. Iskander) czy też nieprzyjacielskich wojsk. Nowe głowice mają więc stanowić odpowiedź na znaczną dysproporcję pomiędzy NATO a Rosją w dziedzinie taktycznej broni jądrowej. Obecnie według szacunków rosyjskie siły zbrojne mają, co najmniej 2000 głowic podczas gdy Sojusz tylko ok. 200 lotniczych bomb jądrowych B61 rozmieszczonych w siedmiu bazach w Europie w ramach programu współdzielenia broni jądrowej. Dodatkowe bomby tego typu posiada też US Air Force. Docelowo w ramach programu modernizacji tego uzbrojenia do standardu B61 Mod.12 z dodanym systemem kierowania, który podobny jest do stosowanego w konwencjonalnych bombach JDAM powstać ma ok. 400 sztuk tych bomb. Część z nich trafi jednak do lotnictwa strategicznego jako uzbrojenie bombowców B-2 i B-21, a więc nie będzie przewidziana do użycia na szczeblu taktycznym.

Czytaj też: [Obronąć wschodnią flankę. Amerykańska doktryna nuklearna odpowiedzią na Iskandery \[ANALIZA\]](#)

Przede wszystkim jednak impulsem dla amerykańskiej administracji do rozwoju nowych typów uzbrojenia nuklearnego jest coraz bardziej jawne łamanie przez Rosję traktatu INF z 1987 roku o całkowitym wycofaniu lądowych rakiet średniego i pośredniego zasięgu (o zasięgu od 500 do 5500 km). W odpowiedzi na te działania Kremla amerykańska doktryna nuklearna opisana w zeszłorocznym Nuclear Posture Review postulowała wprowadzenie do US Navy dwóch nowych uzbrojenia. W pierwszej kolejności właśnie głowic jądrowych o małej mocy wybuchu dla rakiet balistycznych Trident II, a w drugiej nowego typu odpalanej z morza rakiety manewrującej z głowicą jądrową. Ten pocisk będzie bezpośrednim następcą wycofanych ok. 2013 roku pocisków cruise BGM-109A TLAM-N Tomahawk i prawdopodobnie będzie opracowywany wspólnie z nową lotniczą rakieta manewrującą LRSSO.

Czytaj też: [Dwa koncerty w programie strategicznej rakiety cruise](#)

Głowice W76-2 mają też znaleźć zastosowanie do odstraszenia innych przeciwników USA. Broń wskazywana jest więc jako potencjalna adekwatna odpowiedź nie tylko na rosyjskie Iskandery ale też na zakusy dysponujących znacznym arsenałem jądrowym Chin czy też potencjalne groźby ze strony takich krajów jak Korea Północna czy Iran.

Program budowy małych głowic jądrowych przenoszonych przez rakiety balistyczne ma wielu krytyków, w tym wśród przedstawicieli Partii Demokratycznej. Podstawowym postulatem przeciwko temu rozwiązaniu jest fakt, że potencjalny przeciwnik nie będzie miał możliwości oceny jakiego typu głowica została przeciwko niemu skierowana ponieważ pociski Trident II wciąż mogą przenosić także głowice o znacznie większej mocy wybuchu (W76-1 o mocy 100 kt i W88 o mocy 475 kt). W związku z tym odpalenie rakiety z głowicą małej mocy może zostać potraktowane jako początek strategicznego uderzenia jądrowego. Ewentualna adekwatna odpowiedź na taki scenariusz mogłaby więc mieć nieobliczalne konsekwencje i stanowić początek pełnoskalowej wojny jądrowej. Z tego zresztą powodu Stany Zjednoczone zrezygnowały w 2010 roku w uzbrojenie w głowice konwencjonalne międzykontynentalnych rakiet balistycznych w ramach inicjatywy Prompt Global Strike.

Obecnie jednak Waszyngton jest gotów pogodzić się z taką opcją, a nawet traktować tę możliwość jako podbicie stawki w dziedzinie odstraszenia przed rosyjskim "atakiem deeskalacyjnym" czy też atakiem balistycznych ze strony państw uznawanych za nieprzewidywalne.

Czytaj też: [Renesans małych głowic atomowych \[ANALIZA\]](#)

W US Navy rakiety balistyczne Trident II D5 stanowią uzbrojenie czternastu atomowych okrętów podwodnych typu Ohio. Amerykanie nie informują jednak, które okręty otrzymają pociski z głowicami W76-2.

Czytaj też: [USA: Pięć miliardów dolarów na boomery nowej generacji](#)